ROLNIK



Bezpłatny dodatek do „Drwęcy".

Rok II. Nowemiasto, dnia 24. maja 1928. Nr. 20

Co z tego wynika?

Po szeregu narad i konferencyj **ukazało się dawno oczekiwane rozporządzenie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 marca 1928 r. o uregulowaniu wywozu kurzych jaj zagranicę.**

Jestto rozporządzenie, upoważniające Ministrów Przemysłu i Handlu i Rolnictwa do wydania rozporządzenia, **które w sposób ściślejszy ustanowi normy dla eksportowanych jaj z Polski.**

Nie ulega wątpliwości, że rozporządzenie to wprowadzi bardzo głębokie zmiany nietylko bezpośrednio w obrocie i wywozie jaj z Polski, ale wpłynie również bardzo donioślе na sam sposób produkcji.

Dzisiejszy stan rzeczy zapewniał przedewszystkiem korzyści handlarzowi. Producent niezainteresowany całkowicie, ani w zyskach handlowych, ani w lepszej cenie za ciężki, czysty i świeży towar, oczywiście nie starał się nic ulepszyć i nic zmienić w sposobie produkowania jaj, żywienia drobiu i doborze sztuk do chowu. **Tymczasem zagranica, a głównie Anglja, do której w ostatnich dwóch latach eksport jaj z Polski zaczął się kierować, jest nadzwyczajnie wymagającym rynkiem zbytu pod względem jakości towaru. Anglicy gotowi są zapłacić wysoką cenę jedynie za towar ściśle odpowiadający stawianym przez nich wymaganiom.** Dzisiaj zbieracze i **eksporterzy naszych jaj wykonywują pracę tę bardzo niedokładnie,** wskutek czego ceny, jakie osięga się za **jaja polskie, są niższe o 40 blisko procent od tych, jakie otrzymują inne państwa.** Dość powiedzieć, że bywają okresy, gdy jaja przywożone z **Rosji i Chin są lepiej płacone,** aniżeli polskie. A nie zapominajmy przecież, że Polska wysuwa się na czoło krajów produkujących jaja i że ilości, **wywożone** przez nas, rosną z roku na rok. Nietylko więc poszczególny producent, ale i państwo całe traci kolosalne wprost sumy na tych niskich cenach, zasilających nasz bilans handlowy. Jestto typowy przykład, gdy „za winy kowala powieszono ślusarza", jak powiada nasze przysłowie. Kowalem jest tutaj kupiec prywatny, skupujący jaja od producenta i nie dbający zupełnie o jego interes przez to, że źle segreguje, źle prześwietla i źle pakuje wysyłany zagranicę towar. A liczyć się trzeba przecież z tem, że handel z zagranicą opiera się na innych nieco zasadach, aniżeli u nas wewnątrz kraju. **Jeżeli naprzykład kupiec angielski, sprowadzając jaja z Polski, natrafi w skrzynce na pewien procent jaj zepsutych, to oczywiście musi zmniejszyć na nie cenę,** aby pokryć swoje koszty ponownego prześwietlenia i przepakowania takiej skrzynki. Gorzej nawet, do następnego bowiem transportu traci zaufanie i zgóry obniża jego cenę, asekurując się przed spodziewanemi stratami, wskutek złego przygotowania towaru.

Należy mieć nadzieję, że rozporządzenie standaryzacyjne zapobiegnie tym machinacjom na niekorzyść **opinji polskiego towaru i kieszeni polskiego producenta.** Kontrola rządowa, dobrze zorganizowana, zmusi kupców do porządniejszego przeglądania wysyłanych jaj, lepszego ich opakowania i nie wkładania do transportów tych jaj niepewnych, które na miejsce przeznaczenia przyjść mogą, jako zepsute.

Ale nie jest to jeszcze wszystko! Nie zabezpieczy to jeszcze w zupełności interesów producenta. **Trudno bowiem wymagać, ażeby kupiec dzielił się zyskiem dobrowolnie z tym, od którego towar kupuje** i za który ponosi pewne ryzyko. Rozwiązać sprawę zupełnie pomyślnie mogą tylko własne organizacje rolników, tak propagowane przez Towarzystwo Rolnicze i inne organizacje — „spółdzielcze zbiornice jaj". Już w roku zeszłym na szeregu kursach i pogadankach prelegenci starali się wyjaśniać **korzyści, jakie z tego rodzaju zbiornic płyną dla drobnych rolników,** głównych dostarczycieli jaj. Praca ta wydała pewne rezultaty, i dzisiaj na terenie naszem działa już kilkadziesiąt zbiornic, przyjmujących **jaja na wagę, gwarantujących ich świe-**

żość i opakowanie. Jest to jednak kropla w morzu. Powinniśmy dążyć, jeżeli już nie do tego, aby cały handel jajami oprzeć o organizacje spółdzielcze, to chociaż przynajmniej większość naszego wywozu oprzeć na tych właśnie organizacjach. Cóż to za korzyść przynieść mogą dla swoich członków? Przedewszystkiem mogą **zapłacić wyższą cenę za towar lepszy i to wyższą** do tego stopnia, że pokryje ona usilniejszą pracę i starania **przy obchodzeniu się z jajami.** To będzie największą nauką dla naszych gospodyń, **ażeby lepiej żywić drób** i nie sprzedawać jaj brudnych, nadpękniętych, a zostawić je na użytek domowy. Obecni bowiem „zbieracze" zakupując wszystko, co tylko im się na targ, czy jarmark przyniesie, nieświadomie może zmniejszają średnią cenę za cały dostarczony towar.

Również nie ulega wątpliwości, że **przez spółdzielcze zbiornice jaj w połączeniu z istnieniem ustawy standaryzacyjnej i wprowadzeniu gatunkowania jaj wzrośnie również różnica cen pomiędzy towarem dużym, pierwszorzędnym a towarem wadliwym — drobnym, nie mogącym być wywożonym zagranicę.** Taki stan rzeczy musi być oczywiście bodźcem dla lepiej myślących rolników do produkowania tylko towaru dobrego, uzyskującego wysokie ceny.

Ustawa obowiązywać zacznie od 1-go września rb., w tym też czasie należy spodziewać się wydania do niej rozporządzenia wykonawczego, które jakześmy już mówili, ustali ściślejszy sposób wywozu jaj.

Już dziś należy energicznie myśleć o zmianie dotychczasowych sposobów spieniężenia produkowanych w gospodarstwie jaj i przygotować trwałe podwaliny nietylko dla teraźniejszości, ale i przyszłości naszej hodowli drobiu i eksportu dobrego, wysokocennego towaru zagranicę. Inż. T. Fijałkowski.

O konieczności prowadzenia lustracji gospodarstw.

W porze obecnej mamy możność sprawdzić na polu, w jakim stanie znajdują się zasiewy. Z tego, co widzimy, wnioskujemy o plonach spodziewanych.

W tym czasie można stwierdzić, czy gospodarz stosował należyte zabiegi około uprawy roślin, czego nie dopilnował, co zaniedbał. Rzut oka na sąsiednie pole o miedzę doprowadza na domysł, dlaczego u sąsiada lepiej przedstawia się ozimina, dlaczego o miedzę w owsie ani chwaścika nie widać, podczas kiedy u mnie, aż się żółci od ognichy i t. d.

„Jak cię widzą, tak cię piszą", powierzchowny choćby przegląd nasuwa wiele myśli, podobne rzeczy corocznie się powtarzają, a jednak wnioski z tego dla siebie odpowiednie nie zawsze trafimy wyciągnąć.

Trzeba znać wymowę łąk i pól: skargę owsa, jęczącego w niewoli ognichy i ostu, skargę pszenicy, ukraszonej makami, skargę nędznego żyta o półcalowych kłoskach, z górującym nad niem kąkolem, chabrem, a już o burakach, ziemniakach i innych roślinach lepiej nie mówić.

Smutne to widoczki, a jednakże, jakże często spotykane. Zamiast wraz z słońcem i wszystkiem, co żyje, cieszyć się, do duszy gospodarza wtedy zagląda smętek, a na usta ciśnie się nasze polskie: „nie obrodziło się, ale jakoś to będzie".

Musimy sobie inaczej poradzić z tym przeglądem pól. Trzeba to ubrać w formę bardziej uroczystą, najlepiej pójść gromadą, kółkiem, lub choćby w kilku. Należy się uzbroić w notatnik i ołówek, pamięć bowiem często zawodzi, zapisane zaś nie zginie i w odpowiednim czasie z zapisek odpowiedni zrobić można użytek.

Jednakże samo tylko zwiedzanie pól nie dałoby pełnego poglądu na stan gospodarstw. Trzeba sięgnąć głębiej, jakby do rdzenia każdego gospodarstwa, a na to trzeba odnaleźć wszystkie zakamarki, czy to w ogrodzie, czy w podwórzu, oraz w gospodarce hodowlanej, ba, nawet w śpiżarni.

W ostatnim wypadku należy zrobić oko do gospodyni, aby się nie sprzeciwiała.

Kiedy już nasycimy się wrażeniami przeglądu, pozostaje najciekawszy punkt, mianowicie sam gospodarz, ale nietylko on, lecz i jego połowica. Trzeba oboje ich wziąć w obroty, niech się pocą nad odpowiedziami i uzasadniają, dlaczego to i owo tak a nie inaczej robią.

Zwykle należy zaczepić o taki brak, jak rachunkowość. Gospodarz w tym wypadku tysiąc wybiegów wyszukuje dla wytłumaczenia się, ale bądźmy nieustępliwi w krytyce i dajmy mu za to złą ocenę.

Drugim brakiem — będzie płodozmian, który tyle znaczy w gospodarstwie co, jak to mówią, sens w głowie człowieka. Jeżeli tego sensu niema, no to gada od rzeczy. Przy płodozmianie dopiero wylezą wszystkie śmiertelne grzechy gospodarza, a więc żyta kiepskie, bo zasiane po okopowym zapóźno, nie ujęły się dobrze w jesieni, zima była nie sprzyjająca i przepadło. W owsie pełno chwastu, — bo to już trzecie, albo czwarte kłosowe z rzędu po sobie. Okopowych i pastewnych mało, pszenicy też mało i kiepska, bo zasiana na oborniku — już leży. W ten sposób po nitce do kłębka dobierzemy się do gospodarskiego sensu i wtedy każdy Tatar pojmie na płodozmiennym przykładzie, co w gospodarstwie jest potrzebne, a czego należy unikać.

Zdawałoby się, że takie obejrzenie gospodarstwa i poczynienie stosownych uwag jest łatwe, bo przecież krytykować łatwo; trzeba jednak, by ta krytyka była pouczająca. Nie chodzi tu o jakieś wyśmianie gospodarza, ale o rzeczywisty pożytek, który z dobrze przeprowadzonej lustracji bywa duży, korzysta bowiem nietylko właściciel gospodarstwa, lecz i uczestnicy przeglądu.

Dla tych powodów lustracje należy przeprowadzać z kimś, kto należycie zna gospodarstwo i jego warunki i potrafi wszystko na miejscu wyświetlić.

Nie odkładajmy tej bardzo ważnej dla postępu gospodarczego sprawy, lecz przystępujący do lustracji gospodarstw, kółka rolnicze powinny tak pracę swoją nastawić, by nawet w powszednie dni można było przeprowadzać zebrania lustracyjne. J. Szczepański.

Rolniku! Czy jesteś już członkiem Kółka Rolniczego?

Jak należy przechowywać i chronić od zniszczenia i uszkodzenia narzędzia, sprzęty i maszyny rolnicze.

W żadnym może kraju nie niszczy się tyle drogich sprzętów, narzędzi i maszyn rolniczych, jak w Polsce. W naszej długoletniej praktyce gospodarskiej mieliśmy sposobność bardzo często spotkać się z tym objawem niedbalstwa i brakiem zamiłowania do porządku, jaki panuje prawie powszechnie u naszych rolników. Niejednokrotnie zwiedzając gospodarstwa tak większe jak i małe, widzieliśmy zardzewiałe okładnice i lemiesze u pługów, zardzewiałe brony, walce talerzowe, ekstyrpatory i znaczniki, złożone w bezładną kupę pod otwartem poddaszem, a często nawet stojące pod gołem niebem w chwastach i pokrzywach.

Młocarnie, kosiarki, żniwiarki, kopaczki i inne maszyny rolnicze, stały pod otwartem poddaszem, narażone w zimowe zawieje na zaprószenie śniegiem, jak również na uszkodzenie i zepsucie przez niedbałą służbę. Często zdarzało się nam widzieć stojące przez rok cały na gumnach i podwórzach folwarków, drogie młocarnie parowe, siewniki, grabiarki i różne maszyny, pokryte tylko słomą. Nie działo się to w czasach powojennych, gdy budynki zostały zniszczone, lecz jeszcze przed wojną, a również i w obecnej dobie. Że takie niedbałe przechowanie sprzętów i maszyn, niszczy je w krótkim czasie i doprowadza do stanu zupełnej nieużyteczności, nikt zdaje się spierać się o to nie będzie. Nawet narzędzia i maszyny, złożone pod dachem i zabezpieczone od opadów atmosferycznych i działania bezpośredniego słońca, niszczą się i psują, jeżeli pozostawimy je w stanie zanieczyszczonym, w takim, jak złożyliśmy je do przechowania bezpośrednio po pracy.

Do przechowania wszelkich sprzętów i maszyn, powinien każdy gospodarz, mieć odpowiedni, osobny budynek, lub co najmniej osobny zamknięty magazynik w budynku, na inne cele przeznaczony. Magazyny z narzędziami i maszynami powinny zawsze znajdować się pod kluczem, aby w nich bez wiedzy gospodarza nie gospodarowała służba i osoby obce, odkręcające nieraz śruby i potrzebne im części maszyn dla swego lub nawet dla użytku właściciela z niezamkniętych szop i poddaszy. Często się zdarza, że giną sprzęty, a właściciel, dowiaduje się o tem dopiero wtedy, gdy na wiosnę ma wyruszyć w pole. Naraża to gospodarza na podwójną stratę; wyłożonego na zakup maszyny kapitału i stratę drogiego czasu. Zanim bowiem nadejdzie zakupiony przedmiot, na miejsce skradzionego, mija nieraz najodpowiedniejsza pora do jego użycia. Często się trafia, że przez złość lub zemstę zakradnie się złoczyńca do otwartych składów i zniszczy lub uszkodzi w sposób narazie niewidoczny jakąś maszynę. Poszkodowany gospodarz przekonuje się dopiero o tem z chwilą potrzeby użycia maszyny do pracy. To pociąga za sobą dotkliwe straty i mitręgę. (Dokończenie nastąpi).

Kółkowicze! jednajcie nowych członków.

Z zebrań Kółek Rolniczych.

Lubstynek. Miesięczne zebranie Kółka Roln. odbyło się dnia 15 kwietnia r. b. w lokalu szkoły powszechnej przy udziale 21 członków. Porządek obrad był następujący: 1. Zagajenie, 2. Odczytanie i przyjęcie protokołu, 3. Komunikaty, 4. Referat.

Zebranie zagaił prezes p. Ługiewicz, poczem po odczytaniu protokółu przez Sekretarza i przyjęcie takowego, p. Prezes wygłosił wykład: „Przygotowanie roli pod owies, ziemniaki i warzywo“, nad czem dłużej dyskutowano. Poczem uchwalono dać wspólnie szczepić świnie przed czerwonką. Na końcu przystąpiono do ściągnięcia składek na rok 1928.

Na tem zebranie zamknięto. Sekretarz.

Czerlin. Plenarne zebranie Kółka Roln. odbyło się w Czerlinie dnia 22 kwietnia rb. przy udziale 21 członków i 1 gościa.

Zebranie zagaił prezes p. Wyźlic. Następnie sekretarz p. Biskupski wygłosił odczyt na temat: „Pomoc państwowa przy ratowaniu ozimin“. P. Wyźlic mówił o nawozach pomocniczych i ich działaniu, a następnie przybyły lustrator Kółek Roln., p. Serożyński, wygłosił referat: „Straty w oziminach i sprawy bieżące“. Nad wspomnianemi referatami wywiązała się ożywiona dyskusja.

Otrzymany przyrząd do szczepienia świń powierzono p. Grossowi. Sekretarz.

Kiełpiny. Plenarne zebranie Kółka Róln. w Kiełpinach odbyło się dnia 22 kwietnia rb. o godz. 4-ej po poł. w lokalu p. Ostrowskiego, przy udziale 27 członków i 1 gościa. Zebranie zagaił prezes ks. prob. Ziółkowski, podając następujący porządek obrad: 1. Zagajenie, 2. Sprawdzenie obecności członków i odczytanie protokołu, 3. Komunikaty PTR. i inne, 4. Referat, 5. Wolne głosy.

Po odczytaniu przez Sekretarza protokołu z ostatniego zebrania, takowy wygłosił odczyt na temat: „Kolka u koni“, nad czem wywiązała się dyskusja. Poczem odbyła się ogólna pogadanka rolnicza i płacono za nawozy.

Na przyszłe zebranie postanowiono zaprosić prezesa pow. PTR. p. Ossowskiego z Montowa.

Na tem Ks. prezes zebranie solwował. Sekr.

Grodziczno. Miesięczne zebranie, jako szóste, Kółka Roln. w Grodzicznie, odbyło się dnia 29 kwietnia r. b. w lokalu zebrań z programem następującym: 1. Zagajenie, 2. Odczytanie protokółu z ostat. zebrania i okólników P. T. R. oraz okólników P. I. R., 3. Konstytucja 3-go Maja, 4. Sprawa pożyczek dla małorolnych. 5. Sprawa premji otrzymanej w roku 1927, 5. Sprawdzenie obecności członków, 7. Wpłacanie składek i zapisanie nowych członków, 8. Wolne głosy i zakończenie.

Po zagajeniu i odczytaniu okólników P.T.R. i P.I. R., wspomniał p. Prezes, iż sztandar Kółka został ubezpieczony na sumę 1000 zł. Przeczytano następnie okólnik Ministerstwa o podatku dla małorolnych, a potem o zbiorowym zakupie drzewa opałowego i budowlanego. Z powodu rocznicy majowej uchwalono, jak następuje: Kółko Rolnicze weźmie udział we mszy św. i w pochodzie, a po skończeniu, na sali zebrań p. Małolepszy wygłosił odczyt o „Konstytucji 3-go Maja“. Punkt 5. t.j., sprawę premji omówił p. Prezes i wszyscy zgodzili się, aby otrzymaną „włókę“ na najbliższem zebraniu sprzedać na licytacji. Gdy całkowicie wyczerpano program zebrania, podał p. Prezes projekt, ażeby spełnić uczynek humanitarny na rzecz pogorzelców w Pomierkach. Projekt jednogłośnie przyjęto, uchwalając 50 zł na ten cel z kasy Kółka. W wolnych głosach poruszono sprawę zakupu buhaja, knura, wzorcowanie wag i sprawę dostawy mleka do miejscowej mleczarni. Obecnych było 33 członków.

Zebranie zakończono odśpiewaniem „Serdeczna Matko“.

Nadzwyczajne siódme zebranie Kółka Rolniczego w Grodzicznie w dniu 3-ego maja r. b., zgromadziło 54 członków i kilku gości.

P. Prezes po zagajeniu wypowiedział słowo wstępne — określając cel dzisiejszego zebrania. Następnie p. Małolepszy wygłosił nader treściwy i wyczerpujący odczyt o Konstytucji 3 Maja. Odczyt zebrani w prawdziwem skupieniu wysłuchali. Na końcu p. Prezes wzniósł okrzyk na cześć Najjaśn. Rzplitej i P. Prezydenta.

Odśpiewaniem „Boże, coś Polskę“, zakończono te podniosłą uroczystość. Sekretarz.

Tylice. Zebranie Kółka odbyło się dnia 3 maja przy udziale 32 członków i 2 gości. Zebranie zagaił prezes p. Przybylski, Sekretarz, p. Standara odczytał ostatni protokół, który przyjęto. Następnie p. Prezes odczytał broszurkę „Konstytucja 3-go Maja".

Referat na temat: „Konstytucja" wygłosił w.-prezes pow. PTR. p. Lambert z Jakóbkowa.

Uchwalono 3 czerwca rb. urządzić zabawę letnią.

Sekretarz.

Mikołajki. Miesięczne zebranie Kółka Roln. odbyło się dnia 3 maja rb. w obecności 20 członków i 1 gościa, które zagaił prezes p. Ewertowski, podając następujący porządek obrad: 1. Zagajenie, 2. Odczytanie i przyjęcie protokołu, 3. Komunikaty i okólniki PTR., 4, Referat.

Po sprawdzeniu obecności członków, odczytał sekretarz p. Rosankiewicz protokół z ostatniego zebrania, który przyjęto. Następnie wygłosił ks. prob. Chyliński referat o „miłości Ojczyzny", nad czem wywiązała się ożywiona dyskusja. Wpłynął wniosek, by protestowano przeciw wygórowanym cenom na drzewo. Przed końcem zebrania zamówiono 800 ctr. węgla. Następne zebranie odbędzie się dnia 3 czerwca rb. o godz. 4-tej po poł. w lokalu p. Elzanowskiego.

Sekretarz.

Prątnica. Dnia 10. maja o godz. 8 z rana odbyło się miesięczne zebranie Kółka Rolniczego, poprzedzone mszą św. odprawioną na intencję Kółka. Na zebranie stawiło się 25 członków, oraz miejscowy ks. prob. Drost. Z powodu nieobecności prezesa p. Badziąga, zebranie zagaił wiceprezes p. Jaworski.

Po zagajeniu przystąpiono do zbierania dokładki składek członkowskich. Następnie poruszono sprawę wystawy, która ma się odbyć około 15. lipca, na którą p. Jaworski zapisał 2 krowy.

Dalej p. Jaworski stawił wniosek celem wspólnego pouczenia się „Jak uprawiać i nawozić ziemię pod brukiew, ażeby otrzymać duży plon", nad czem wywiązała się obszerna dyskusja. P. Oczkowski radził nie zapominać przy wiosennej uprawie roli o bronowaniu i drapaczowaniu, gdyż przez to doprowadzi się ziemię do czystości, pulchności i zarazem ziemia zatrzymuje więcej wilgoci. Z kolei zajął głos w tej sprawie ks. prob. Drost, dając szereg cennych i praktycznych wskazówek, opisując całokształt uprawy i nawożenia ziemi, szczególnie nawozami pomocniczemi: azotniakiem i solą potasową. Radził siać nasienia brukwi rzędowo, w bródki, porobione drewnianym znacznikiem, później lekko przykryć ziemią i zwałować, a po wzejściu rozsady, wzmocnić ją saletrą chilijską, sypiąc takową obok rządków z młodą rozsadą. Z kolei podał opis uprawy ziemniaków, zalecając również stosowanie nawozów sztucznych, jak; azotniak, wysokoprocentową sól potasową i tomasówkę.

W dalszym ciągu przystąpiono do spisu ogierów do kastracji i trzody chlewnej, w celu szczepienia szczepionką przeciw czerwonce, które to zabiegi ma wykonać lekarz weter. p. Roszczak z Lubawy.

Zakończył zebranie p. Jaworski, dziękując ks. prob. Drostowi za przybycie i cenne wskazówki, prosząc równocześnie o zaszczycenie Kółka swą osobą na przyszłych zebraniach, poczem zebrani z zadowoleniem rozeszli się.

Zast. sekretarza.

Tuszewo. Plenarne zebranie Kółka Roln, odbyło się dnia 13 maja rb. o godz. 3 po połud. w sali gminnej przy udziale 35 członków i 5 gości.

Zebranie zagaił prezes p. Dyr. Panaszy, podając następujący porządek obrad: 1. Zagajenie. 2. Kontrola obecnych członków, 3. Wykład „Konstytucja 3 Maja", 4. Poletka doświadczalne. 5. Sprawa odbywania zebrań. 6. Składki członkowskie. 7. Sprawa ubezpieczenia od gradobicia. 8. Sprawa stadnika zarodowego. 9. Zwiedzenie gospodarstw roln. 10. Wolne głosy. 11. Zakończenie.

Po sprawdzeniu obecności członków, p. Prezes odczytał broszurkę „Konstytucja 3 Maja", wyjaśniając krótko znaczenie tejże i przeszedł do następnego punktu t. j, do rozdania członkom, urządzającym poletka doświadczalne, dzienników czynności i stwierdził stan poletek. Poczem omawiano sprawę zmiany lokalu do zebrań, przyczem jednogłośnie wypowiedziano się za odbywaniem zebrań w szkole powszechnej i to już z następnem zebraniem, po porozumieniu się z kierownikiem szkoły. Następnie p. Prezes zapowiedział. aby każdy członek na przyszłem zebraniu uregulował swoją składkę członkowską, a to zwłaszcza dlatego, iż tylko członkowie, którzy uregulowali swoje składki, mają prawo do otrzymania zniżki asekuracyjnej od ubezpieczenia od ognia. Dalej przypomniał, by członkowie nie zaniedbali ubezpieczyć od gradu swych ziemiopłodów. Przyszedłszy do dalszego punktu, p. prezes poruszył sprawę zwiedzania gospodarstw członków. Po krótkiej dyskusji postanowiono na przyszłem zebraniu, tj. 29 czerwca, zwiedzić następujące gospodarstwa rolne: pp. Olszewskiego, Diesinga, Przasnyskiego, Tokarskiego, Brzeźniaka, Zasuwy, Adelmana i Otki. Poczem p. Prezes podał do wiadomości, iż została zorganizowana wycieczka do słynnego gospodarstwa p. Loszowa z Leśniewa i zachęcał do wzięcia udziału w wycieczce, a dalej omówił sprawę mającej się odbyć w naszem powiecie wystawy rolniczo-przemysłowej w Nowemmieście w dniach 14 i 15 lipca rb. Członkowie wyrazili gotowość wzięcia udziału w wystawie, wystawiając swoje eksponaty, co kto najlepszego posiada i gremjalnie przyrzeczono wziąć udział w zwiedzaniu wystawy, która bądź co bądź ma dla nas bardzo wielkie znaczenie i tylko rolnik niepostępowy może obojętnie zapatrywać się na tego rodzaju przedsięwzięcie.

W dalszym toku obrad poruszono sprawę stadnika zarodowego dla tut. Kółka Roln. Nasze Kółko składa się tylko z małorolnych gospodarzy osadników i dlatego nigdzie tak, jak tu potrzebny jest rozpłodnik do krycia naszych krów, które, aczkolwiek z czasem, wyradzają się coraz bardziej, a ponieważ taki stan rzeczy przyczynia się do coraz dalszego pogorszenia naszej hodowli bydła wobec tego rolnicy tut., zdając sobie dokładnie sprawę z tego, postanowili poczynić starania w Wydziale Powiatowym i Pom. Izbie Rolniczej, o udzielenie na ten cel subsydjów. Stadnika zgodził się przyjąć członek Olszewski. W wolnych wnioskach zaczepiona została sprawa zakupu sztandaru, co do którego sprawnienia ilość głosów była rozdwojona, t. zn., że część członków była za tem, by jeszcze w bież. roku zakupić sztandar, druga część, aby odłożyć kupno sztandaru na przyszły rok. Ostatni punkt po dłuższej dyskusji załatwiono w ten sposób, iż sprawę kupna sztandaru odłożono na przyszły rok. Nadmienić przytem wypada, iż członek Pietrzykowski ofiarował na sztandar 100 zł.

Po odczytaniu zaproszenia Kółka Roln. z Kurzętnika na poświęcenie sztandaru, uchwalono zakupić gwóźdź pamiątkowy i wysłać delegację, składającą się 10 członków.

Pod koniec obrad poruszono jeszcze sprawę postawienia figury w naszej gminie, wybrano Komitet do zbierania funduszu na ten cel, w skład którego wchodzą pp.: Wojciech Recki, przewodniczący, Tokarski, skarbnik i Leśniak, sekretarz.

Po odczytaniu sprawozdania z Walnego zebrania Pom. Tow. Roln. w Toruniu przez delegata p. Gaciocha, p. prezes zebranie solwował.

Sekretarz w z.

Zebrania Kòłek Rolniczych

odbędą się w poniedziałek Zielonych Świąt:

- Sampława, o godz. 4-tej.
- Ciche, o zwykłym czasie.
- Gryźliny, o godz. 3-ciej.
- **Rybno**, o godz. 4-tej.
- Jamielnik, o godz. 4-tej.
- Radomno, po I. nabożeństwie.
- Ostaszewo, o godz. 4 tej.

Jeszcze kilka kalendarzy rolniczych są do oddania

po cenie zniżonej zł 1,50.